

**Wieczornica poświęcona twórczości
ks. Jana Twardowskiego
oraz rozważaniom na temat Święta Zmarłych**

Temat: Twórczość ks. Jana Twardowskiego, Święto Zmarłych

Cele: Poznanie życia ks. Jana Twardowskiego

Przybliżenie twórczości ks. Jana Twardowskiego.

Wypracowanie nawyku czytania i zainteresowania poezją.

Zrozumienie potrzeby odwiedzania grobów.

Pamięć ofiarom wojny i walki o niepodległość Polski.

Uczczenie pamięci męczeńskiej śmierci patrona szkoły ks. E. Roszczynalskiego.

Czas zajęć: 120 minut

Materiały: Tomik wierszy ks. Jana Twardowskiego, kalendarz „Tęcza”, fotografia poety, na stole: kwiaty, serwetki i świece. W tle słyhać muzykę: Zbigniewa Preisnera i Vivaldiego.

Wprowadzenie: Uczeń prowadzący wita zaproszonych gości. Przedstawia życiorys księdza Jana Twardowskiego.

Ksiądz Jan Twardowski urodził się w 1915 roku w Warszawie. Wychowywał się w domu pełnym ciepła i miłości. Ksiądz pisał od zawsze. Znane są jego wiersze jeszcze z czasów przedwojennych.

Ksiądz Jan Twardowski dzieli się swoimi wierszami – modlitwami z nami wszystkimi. Rozumie jednak doskonale potrzebę małej wspólnoty, dlatego też prowadzi rozmowę z drugim człowiekiem półgłosem, traktując go jak kogoś bliskiego, z kim można porozmawiać bez warunków wstępnych, używając najzwyczajniejszych słów, nie stroniąc od żartów czy nawet potocznych, niezbyt eleganckich wyrażen. Nie od razu ksiądz Twardowski posiadał tę najtrudniejszą i największą ze sztuk – sztukę prostoty. Decydującą rolę o ewolucji artystycznej odegrało przyjęcie powołania kapłańskiego.

Mam nadzieję, że po powrocie do domów będziemy częściej sięgać po tomiki wierszy ks. Jana Twardowskiego, żeby posłuchać co mówi do nas ten, który tak bardzo kocha ludzi a nade wszystko – dzieci.

Recytacja wiersza: „*O kazaniach*”

*O jakże już nie znoszę wszystkich świętych kazań,
mądrych, dobrych, podniosłych, pobożnych i słabych
Kiedy głoszę je, czasem urwałbym w pół zdania
i brewiarz mówił w sadzie, gdzie jabłek powaby
Inna rzecz - dzieci uczyć, pacierz przypominać,
grzesznikom w twarz popatrzeć i nie mówić słowa
Wilgę skubiącą wiśnie chytrze wypatrywać,*

pliszkę, co z rzesy wodnej wydziobuje owad

Recytacja wiersza „**Do moich uczniów**”

*Uczniowie moi, uczennice drogie,
ze szkół dla umysłowo niedorozwiniętych,
Jurku, z buzią otwartą, dorosły głuptasie-
gdzie się teraz podziewasz, w jakim obcym tłumie -
czy ci znów dokuczają na pauzie i w klasie -
Janko Kąsiarska z rączkami sztywnymi,
z noskiem co się tak uparł, że pozostał krótki -
za oknem wiatr czerwcowy z pannami ładnymi
Pamiętasz tamtą lekcję, gdym o niebie mówi,
te lzy, co w okularach na religii stają -
właśnie o robotnikach myślałem z winnicy,
co wołali na dworze: Nikt nas nie chciał nająć.
Janku bez nogi prawej, z duszą pod rzesami -
grubasku i jąkało - osowiały, niemy -
Zosiu, coś wcześniej zmarła, aby nóżki krzywe -
szybko okryć żalobnym cieniem chryzantemy
wiecznie płaczący Wojtku i ty, coś po sznurze
drapał się, by mi ukraść parasol, łobuzie,
Pawełku z wodą w głowie i ty niewdzięczniku,
coś mi żaby położył na szkolnym dzienniku
Czekam na was, najdrożsi, z każdą pierwszą gwiazdką -
z niebem betlejemskim, co w pudełkach świeci -
z barankiem wielkanocnym - bez was świeczki gasną -
i nie ma żyć dla kogo.
Ten od głupich dzieci.*

Recytacja wiersza: „**Wiersz dla dzieci o mędrkach**”

*Przybyli mędracy
plackiem padli
złożyli dary
odjechali
wół miał pretensje:
powinni zaraz wziąć Jezusa
ukryć
ratować Go przed wrogiem
przed panem diabłem i Herodem
Kasprze Melchiorze Baltazarze
wół dyskutował tupał szurał
puknij się w głowę rzekł osiołek*

bo przecież Matka Boska czuwa

Recytacja wiersza: „**O uśmiechu w kościele**”

*W kościele trzeba się od czasu do czasu uśmiechać
do Matki Najświętszej która stoi na wężu jak na wysokich obcasach
do świętego Antoniego przy którym wiszą blaszane wota jak meksykańskie maski
do skrupulata który stale dmucha spowiednikowi w pompkę ucha
do mizernego kleryka którego karmią piersią teologii
do małżonków którzy wchodząc do kruchty pluszczą w kropielnicy obrączki jak złote rybki
do kazania które się jeszcze nie rozpoczęło a już skończyło
do tych co świąt nie przeżywają ale przeżuwiają
do moralisty który nawet w czasie adoracji chrupie kość morału
do dzieci które się pomyliły i zaczęły recytować:
Aniele Boży nie budź mnie niech jak najdłużej śpię
do pięciu pań chudych i do pięciu pań grubych
do zakochanych którzy porozkręcali swoje serca na części czule
do egzystencjalisty który jak rudy lis przenosi samotność z jednego miejsca na drugie
do podstarzałej lzy która się suszy na konfesjonale
do ideologa który wygląda jak strach na ludzi*

Recytacja wiersza „**O maluchach**”

*Tylko maluchom nie nudziło się w czasie kazania
stale mieli coś o roboty
oswajali sterczące z ławek zdechłe parasole z zawistnymi łapkami
klękali nad upuszczonym przez babcię futerałem jak szczypawką
pokazywali różowy język
grzeszników drapali po wąsach sznurowadłem
dziwili się że ksiądz nosi spodnie
że ktoś zdjął koronkową rękawiczkę i ubrał tłustą rękę w wodę święconą
liczyli pobożne nogi pań
urządzali konkurs kto podniesie szpilkę za łeppek
niuchali co w mszale piszczy
pieniądze na tacę odkładali na lody
tupali na zegar z którego rozchodzą się osy minut
wspinali się jak czyżyki na sosnach aby zobaczyć
co się dzieje w górze pomiędzy rękawem a kołnierzem
wymawiali jak fonetyk otwarte zdziwione "O"
kiedy ksiądz zacinał się na ambonie
- ale Jezus brał je z powagą na kolana*

Recytacja wiersza: „**O spacerze po cmentarzu wojskowym**”

*Że też wtedy beze mnie
przewracali się w hełmie
lecąc twarzą błdziutką na bruk
Jurku z Wojtkiem i Jankiem
klękam z lampką i wiankiem
z czarnym kloszem sutanny u nóg
Przeminęło, odeszło w milczeniu
jak pod kocem na wycieczce ziemia -
świecę lampkę rękoma obiema
gdzie pod hełmem dawnych oczu nie ma*

Recytacja wiersza: „**Śpieszmy się**”

*Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpaczy
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego
Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć w większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno
Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny
Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą*

LISTOPAD – to bardzo piękny miesiąc. Piękny choć smutny. Krótkie dni. Długie noce. Nisko wiszące chmury. Zimno. Częste deszcze. W niebo sterczą czarne patyki gałęzi.

Listopad jest miesiącem umarłych. Rozpoczyna się świętem Wszystkich Świętych. Jest to święto wszystkich ludzi: żyjących i zmarłych. Uświadamia nam, że my: wszyscy ludzie stanowimy jedną rodzinę człowieczą. Wszyscy pozostajemy ze sobą w łączności. Ci, którzy żyją, oddziałują jedni na drugich swoim życiem, swoim przykładem, swoją modlitwą. Również swoją modlitwą i swoim dobrym życiem pomagają zmarłym: tym, którzy są w

czyśćcu, gdzie pokutują za swoje grzechy, czekając na pójście do nieba. Ci, którzy są w niebie, modlą się do Boga za tych, którzy są w czyśćcu, to się nazywa obcowanie świętych. Kolejny dzień: 2. listopada to Dzień Zaduszny – poświęcony zmarłym. Ludzie przychodzą na cmentarz, odwiedzają groby swoich zmarłych. Palą świece – symbol pamięci, kładą kwiaty – symbol miłości. Ty także – jak każdy człowiek – masz na cmentarzu groby swoich bliskich. Jeżeli możesz zadbaj o nie już wcześniej, przed Świętem Zmarłych. Na pewno trzeba je oczyścić, uporządkować, zasadzić kwiaty. W Święto Zmarłych, ale i w ciągu całego listopada, módl się za zmarłych tobie bliskich. Także za tych, za których nikt się nie modli. Módl się za żołnierzy, którzy również dla Ciebie walczyli. Za Ciebie, żebyś był wolnym człowiekiem, żebyś miał wspólny dom, który się nazywa Ojczyzna.

Recytacja wiersza: „**Zaduszki**” napisał Władysław Broniewski

*W dniu Zaduszek,
w czas jesieni,
odwiedzamy bliskich groby,
zapalamy zasmuceni
małe lampki – znak żałoby.
Światła cmentarz rozjaśniły,
że aż luna bije w dali,
lecz i takie są mogiły,
gdzie nikt lampki nie zapali.*

Recytacja wiersza: „**Płoną świecezki**” napisała Hanna Łochocka

*Dzień jesienny tak cicho
jak liść żółkły opada;
złoto ma z października
smutek ma z listopada.*

*i w ten smutek złotawy,
i w ten płomyk zamglony
przybrały się Zaduszki
jak w przejrzyste welony.*

*Płoną świeczek szeregi,
płoną świeczek tysiące,
powiewają płomyki
zamyślane i drżące.*

*Więc płomykiem jak dłonią,
dłonią ciepłą i jasną,
pozdrawiamy tych wszystkich,
których życie już zgasło.*

Recytacja wiersza „*Polskie mogiły*” napisał Ryszard Przymus

*Polskie mogiły
pełne pamięci
leżą w nich Zmarli –
dobrzy i święci.*

*Bo tylko dobrze
o Nich mówimy,
potem w modlitwie
cicho stoimy.*

*Wiatr – czasem rzeźbi
odwiedzin twarze.
Polskie mogiły,
polskie cmentarze...*

Recytacja wiersza „*Partyzancki cmentarz*” napisał Ryszard Przymus

*Na polanie pośród brzoź –
partyzancki cmentarz.
a dokoła stary bór
szumi i pamięta...*

*Nie zapomni tamtych lat,
kiedy ciemną nocą
partyzanci cicho szli,
by wysadzić pociąg.*

*Był ich domem stary las,
gdy nie mieli domu:
okrywał zielenią drzew,
nie zdradził nikomu.*

*Tylko czasem w wiatru szum
wplotła się piosenka.
na polanie tu, gdzie dziś –
partyzancki cmentarz...*

Prowadzący zaprasza uczniów i gości do rozmowy na temat recytowanych wierszy, o refleksje, przemyślenia. (*Dyskusja z udziałem uczestników wieczornicy*).

Przejdzie do parku pod obelisk upamiętniający męczeńską śmierć naszego patrona – ks. Edmunda Roszczyńskiego oraz grób Nieznanego Żołnierza (*złożenie kwiatów, zapalenie zniczy, modlitwa*).

Podziękowanie za udział w wieczornicy i pożegnanie wszystkich jej uczestników.

Opracowanie **Teresa Sułkowska i Jolanta Formela**
nauczycielki w Szkole Podstawowej w Cewicach